

GAZETA USTROŃSKA

RASOWE
GOŁĘBIE

SUKCESY
KAROLINY

MUNDURKI

Nr 47 (838) 22 listopada 2007 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



18 listopada na Równicy.

Fot. M. Landowski

TRZY PŁOTY

Rozmowa z Jerzym Górniakiem,
właścicielem firmy Roboty Ziemne i Drogowe

Mamy za sobą pierwszy atak zimy. Jak poradziście sobie z odśnieżaniem?

Rozpoczęliśmy w czwartek 15 listopada o godz. 16. Występowała już wtedy gołoledź. O godz. 18 wyjechały wszystkie jednostki i pracowały do godz. 22.30. W piątek rozpoczęliśmy o godz. 2.30 i do południa miasto było odśnieżone. Po południu zajęliśmy się sprzątaniem skrzyżowań i posypywaniem. W piątek miały też miejsce korki na ul. Grażyńskiego za mostem na Wiśle. Okazało się, że niektórzy kierowcy chcieli dokonać podjazd na oponach letnich. W czasie samej akcji mało było telefonów interwencyjnych, za to, o dziwo, dzwonili do nas mieszkańcy z podziękowaniami.

(dok. na str. 2)

DEKADA KALENDARZA

W sobotę 17 listopada w Muzeum Ustrońskim, odbyła się promocja kolejnego rocznika Kalendarza Ustrońskiego. Promocje kalendarza zawsze są w Ustroniu wydarzeniem ważkim, a z tej okazji spotykają się czytelnicy z autorami i jest to okazja do wymiany poglądów na temat tego świeżego jeszcze wydawnictwa. Autorzy mają przewagę, bo to oni kalendarz napisali, czytelnicy skwapliwie badają, od jakiego tekstu rozpocząć lekturę. Kalendarz wydaje Muzeum Ustrońskie. Dyrektorka tej placówki Lidia Szkaradnik witała więc wszystkich gości, a wśród nich przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, wiceprzewodniczącą RM Marzenę Szczotkę, a czyniła to szczególnie uroczystie, gdyż jest to jubileuszowe dziesiąte wydanie Kalendarza Ustrońskiego, ukazało się tradycyjnie z okładką z akwarelą Bogusława Heczki.

- Mieszczą się w nim treści jubileuszowe, ale są też wątki weselejsze, smutniejsze, jak to w życiu bywa - mówiła na wstępie

(dok. na str. 4)

TRZY PŁOTY

(dok. ze str. 1)

Jakiej zimy się pan spodziewa?

Każda będzie lepsza od tej ostatniej. Wszyscy w Ustroniu tracą, gdy nie ma śniegu.

Kto odśnieża chodniki?

Przedsiębiorstwo Komunalne. Zazwyczaj my pierwsi odśnieżamy ulice, potem oni chodniki. Jest wiele miejsc, gdzie trzeba stosować dmuchawy i powstaje problem, gdzie ten śnieg wydmuchać – na drogę czy do ogrodu.

Jakim sprzętem dysponujecie?

Przede wszystkim ciągniki studziestokonne, unimog i inne jednostki. Jest 10 ciągników i samochod.

Gdy spadnie nocą trzydzieści centymetrów śniegu, w jakim czasie jesteście w stanie odśnieżyć drogi?

Jeżeli chodzi o przejezdność, to w granicach trzech godzin. Później robi się poprawki, jak np. czyszczenie skrzyżowań, a to pochłania więcej czasu.

Mieszkańcy narzekają, że podczas odśnieżania zasypujecie często bramy wjazdowe?

Nie ma innego wyjścia. Mieszkańcy sami muszą ten śnieg odrzucać. Nie ma takiej możliwości, by cały śnieg wywozić.

Ale śnieg z rynku jest wywożony.

Decyzja o wywożeniu śniegu leży w gestii Urzędu Miasta. Generalnie wywozimy śnieg ze skrzyżowań, by polepszyć widoczność. Śnieg wywozimy na ul. Sportową i tam topnieje.

Odśnieżacie drogi miejskie. A co z pozostałymi?

Jest sporo osób mających ciągniki i oni te pozostałe miejsca obsługują. U nas na wszystkich ciągnikach są GPS, więc stale jesteśmy monitorowani przez Urząd Miasta. Widać dokładnie gdzie dany ciągnik odśnieża. Trudno byłoby rozliczać, kiedy pracujemy na prywatne zlecenie, a kiedy na miejskie.

Jaki okres jest najgorszy w ciągu dnia?

Ranek. Od godz. 6 ludzie jadą do pracy na Zawodzie i tam dajemy najczęściej sprzętu. Najlepiej w Ustroniu jest utrzymana ul. Szeroka i ul. Skoczowska, bo cały sprzęt wyjeżdżając z bazy trafia na te ulice. Później ciągniki się rozjeżdżają i każdy ma swój rejon. Na Zawodzie zwykle jadą dwa ciągniki. Jeden odśnieża, drugi poprawia i posypuje.

A czym posypujecie drogi?

Generalnie odeszliśmy od posypywania żużlem. Jest on stosowany wyłącznie na drogach górskich. Wygląda to tak, że my przywozimy tam żużel, a mieszkańcy posypują we własnym zakresie. W mieście posypujemy piaskiem i grysem z huty w Trzyńcu. Zresztą tym grysem posypują także Czesi. Ponadto stosujemy sól i solankę. W tym roku mamy rewelacyjną solankę z kopalni Borynia. Przy temperaturach do 4-5°C poniżej zera stosuje się solankę, przy temperaturach niższych sypie się sól. Dotyczy to wszystkich głównych dróg w Ustroniu plus ul. Sanatoryjna. Pozostałe Zawodzie, Równica, Polana posypywane są piaskiem i grysem, chyba że występują gołoledzie, to wtedy piasek mieszamy z solą. Z piaskiem jest jedynie ten kłopot, że zatyka studzienki kanalizacyjne.

To może za dużo posypujecie.

Przeciwnie. Obecnie nie sypie się już takich ilości jak dawniej. Kiedyś na samą ul. Skoczowską zużywało się 3-4 posypywarki za jednym razem, dzisiaj jest to 10 posypywarek na cały Ustron. Kiedyś stosowało się żużel, który rozjeżdżały samochody i ponownie trzeba było sypać.

Czy Dobka nadal będzie utrzymywana na biało?

Tak. Ale jest tam problem z autobusami. Z kolei gdy dwa lata temu trochę posypaliśmy, to trochę się nam dostało od tamtejszych gazdów, bo były zaplanowane kuligi. A zjechać ze Ślepej Dobki po białej drodze jest dość trudno. Dlatego w Dobce sypimy tylko w ostateczności.

A jak wyglądają szkody powodowane odśnieżaniem?

Dwa lata temu przy ciężkiej zimie były trzy przypadki uszkodzenia płotów w całym Ustroniu. Były to uszkodzenia z naszej winy spowodowane przepychaniem śniegu. Zdarza się, że mieszkańcy sami przerzucają śnieg na swoje płoty. Nic się nie dzieje podczas mrozu, ale przy roztopach śnieg staje się ciężki i może płot uszkodzić.

Dwa lata temu droga z Lipowca do Brennej była nieprzejezdna. Powstała tam spora zaspą. Czy takie skutki zimy też usuwacie?

Tak. Z drogą w tamtym rejonie mamy największy problem. W takich przypadkach mamy pługi wirnikowe, a w ostateczności koparki. Drugie takie wywiewisko jest na ul. Myśliwskiej, trzecie na Równicy. Teraz układamy w tych punktach trzy kilometry płotków przeciwsnieżnych. Płotki też trzeba umieć ustawić. Zbyt daleko od drogi niewiele pomagają, zbyt blisko powodują, że śnieg osiada na drodze. Optymalna odległość to około 12 metrów od drogi.

Jak dużo odbiera pan telefonów o odśnieżaniu?

Po opadach śniegu kilka na godzinę. Zazwyczaj nie są to telefony przyjemne. Normalnie o miejscach do odśnieżenia informuje nas policja. Jeżdżą po mieście i widzą, gdzie jest gołoledź, gdzie trzeba odśnieżyć. Miejsce, gdzie często powstają gołoledzie, to odcinek ul. 3 Maja powyżej stacji benzynowej na Brzegach.

Gdzie kierowcy w zimie powinni szczególnie uważać?

Właśnie na Brzegach przy stacji benzynowej i na światłach na ul. Katowickiej oraz na wjazdach na obwodnicę. Zawodzie i Jaszowiec są robione na bieżąco.

Jak wygląda dzień pracy przy odśnieżaniu?

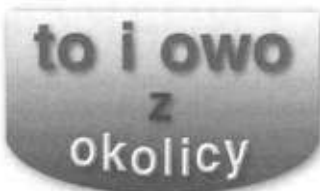
Gdy pada śnieg pracujemy od drugiej w nocy do ósmej, a potem od szesnastej do dwudziestej drugiej. Staramy się, by wszyscy mogli dojechać do pracy i wrócić do domu.

Często widzimy ciągniki jeżdżące po mieście z podniesionymi pługami. Niektórzy dopatrują się w tym marnotrawstwa.

Nasze jednostki odśnieżają w różnych punktach i często przejeżdżają takimi ulicami jak Daszyńskiego i 3 Maja i mają pługi podniesione, bo ulica jest już odśnieżona i posypana. Może być też tak, że jedzie ciągnik nie z naszej firmy, np. odśnieżać teren przy domu czasowym. Wtedy, nawet gdy pada śnieg, pług ma podniesiony. A takich firm pracujących na zlecenie jest sporo. Ludzie mają ciągniki i w zimie też chcą zarabiać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**



Przed 15 laty w regionie cieszyńskim funkcjonowało ponad 8500 firm. Na terenie Cieszyna zarejestrowanych było 2036, w Skoczowie - 1393, w Ustroniu - 1250, w Strumieniu - 900, w Wiśle - 883. Ich wysyp nastąpił na początku lat 90, kiedy zaczęła funkcjonować działalność gospodarcza.

Jeszcze na początku lat 90 w istebniańskich groniach było niespełna 200 telefonów, a łączenie między sąsiadami i ze światem następowało przez ręczną centralę na korbkę. Nad wszystkim czuwała pani telefonistka. Teraz pośród górali królują telefony komórkowe.

Kościół katolicki w Istebnej Centrum stanowi turystyczną atrakcję. Wnętrze świątyni pokrywają malowidła ściennie Jana Wałacha i wypełniają rzeźby rodziny Konarzewskich. Stwarzają one niepowtarzalny klimat duchowej i materialnej kultury istebniańskich górali.

Utrzymuje się wysoki kurs czeskiej korony. Małe przez to liczba Polaków robiących zakupy w Czeskim Cieszynie. Czesi mają za to raj po polskiej stronie. To oczywiście cieszy handlujących na cieszyńskich targowiskach. Po nawalnicy przed Wszystkimi Świętymi teraz czeka nas kolejny czeski najazd przed Bożym Narodzeniem.

W nadolziańskim grodzie rośnie kilkadziesiąt pomników przyrody. To drzewa chronione w szczególny sposób, głównie ze względu na swój wiek i rzadkość występowania. Przykładem są lipy, dęby, tulipanowce, klony srebrzyste.

Od 15 lat w Cieszynie działa Klub Abstynencki „Familia”. Skupia ludzi z problemami alkoholowymi, pomaga ich rodzinom. Prowadzone są zajęcia terapeutyczne i edukacyjne.

Drewniany kościół w Kaczykach został tu przeniesiony na początku lat 70. ubiegłego wieku z Ruptawy. Świątynię wzniesiono jednak w 1620 r. Kaczycka parafia została wydzielona z pogwizdowskiej i funkcjonuje od 1976 roku.

Przed 15 laty bezrobocie w cieszyńskim regionie wynosiło 5 - 7 proc. Obecnie jest ono trzykrotnie większe. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

TEATRALKI

MDK Prażakówka zaprasza dzieci z klas I – VI szkół podstawowych do udziału w warsztatach muzyczno – teatralnych w pierwszym tygodniu ferii zimowych, tj. od 14 – 18 stycznia 2008 r. w godzinach 10 – 14. Warsztaty zakończone zostaną wystawieniem baśni muzycznej na scenie MDK. Zapisy przyjmowane są do końca listopada w sekretariacie MDK „Prażakówka”, tel. 033 854 29 06. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Zajęcia prowadzić będą aktorzy Teatru Muzycznego z Gliwic.

* * *

STREFA WOLNOŚCI ZAPRASZA

1 grudnia o godz. 19:30 w Angel's Pub, Ustroń, Daszyńskiego 28 (obok MDK Prażakówka) odbędzie się wyjątkowy koncert Martina KRALE „W cztery oczy”. W kameralnej atmosferze Martin Krale zaśpiewa i zagra utwory swojej macierzystej kapeli Frühstück, a także covery z nanych utworów: the Police, Johna Osbourne, Suzanne Vega, Apheliville, Nirvana, The Beatles. Koncert unplugged Martina to ciepło, bardzo wesoło, a jednocześnie głębokie przeżycie. Martin dobiera utwory, wydobywając z każdego z nich coś wyjątkowego, aby w cztery oczy opowiedzieć pewną historię...

Koncert unplugged Martina to również niebanalne, muzyczne spotkanie z inspirującym człowiekiem. To czas, kiedy podrygując w takt muzyki, można ponuć pod nosem zasłyszany w radiu kawałek, a jednocześnie znaleźć czas na głęboką refleksję.

Wstęp wolny! Zapraszamy! Więcej informacji pod adresem: www.strefawolnosci.pl

* * *



Podczas remontu chodnika na ul. Daszyńskiego w kilku miejscach stawiane są nowe latarnie. Fot. W. Suchta

* * *

DYŻURY RADNEJ

Radna Izabela Tatar informuje mieszkańców dzielnicy Jaszowca, Polany i Dobki, że w każdy pierwszy wtorek miesiąca od godz. 17 do godz. 18.30 w Szkole Podstawowej nr 3 pełni dyżur. Mieszkańców serdecznie zaprasza.

* * *

ZAPROSZENIE

Burmistrz miasta Ustronia oraz Zarząd Koła SZZ AK w Ustroniu zapraszają rodziny poległych, młodzież szkolną, organizacje kombatanckie, duchowieństwo oraz społeczeństwo na uroczystość złożenia kwiatów, która odbędzie się 30 listopada o godz. 12-tej w Ustroniu-Polanie w Dolnej Stacji Kolei Linowej „Czantorja”. Cześć ich pamięci!

Prezes Zarządu Koła SZZ AK Bolesław Szczepaniuk

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Aniela Figas	lat 68	ul. Kuźnicza 5
Eugeniusz Holeksa	lat 54	ul. Działkowa 18

KRONIKA POLICYJNA

14.11.2007 r.

Na parkingu przy DW „Rosomak” kierowca bmw 316, mieszkaniec Zasola Bielańskiego, zderzył się z renaultem laguna kierowanym przez mieszkańca Leszki.

15.11.2007 r.

Po południu na ul. Grażyńskiego kierowca potrącił piesza, mieszkankę Zabrze, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

15.11.2007 r.

Na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Myśliwską kierowca vw T-4, mieszkaniec Cieszyna, jechał zbyt szybko i zderzył się ze skodą octavią kierowaną przez mieszkańca Wrocławia.

16.11.2007 r.

Rano personel supermarketu przy ul. Brody zatrzymał kobietę,

która próbowała ukraść artykuły spożywcze.

16.11.2007 r.

Na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Skoczowskiej kierowca opłavectry, mieszkaniec Ustronia, wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z fiattem seicento kierowanym przez mieszkankę Ustronia.

17.11.2007 r.

Na ul. Jastrzębiej kierujący vw golfem mieszkaniec Ustronia jechał zbyt szybko i doprowadził do kolizji ze skodą fabią kierowaną przez mieszkańca Strzelca Opolskiego.

18.11.2007 r.

W południe na ul. Lipowczana kierująca fiattem mieszkanka Ustronia, cofając uderzyła w seata toledo należące do mieszkańca Wisły. (ar)

STRAŻ MIEJSKA

13.11.2007 r.

Straż Miejska kontrolowała wywóz nieczystości z posesji. Sprawdzano wywóz odpadów stałych i ciekłych. Weryfikowano wywóz ścieków z ulic z rejestrem zlewni ścieków na ul. Sportowej.

13.11.2007 r.

Prowadzono kontrole porządkowe w dzielnicach: Lipowiec, Hermanice, Nierodzim, na posesjach w tych dzielnicach był porządek.

14.11.2007 r.

Przeprowadzono wizję lokalną z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa UM przy ul. Krętej.

15.11.2007 r.

Wspólnie z policją zabezpieczono miejsca kolizji drogowej na skrzyżowaniach ulic Myśliwskiej i Katowickiej II oraz Folwarcznej i Skoczowskiej.

LOMBARD

POŻYCZKI POD ZASTAW

Ustroń, ul. Daszyńskiego 59 D - obok Kuźni

TANI SPRZĘT RTV - AGD NOWY I UŻYWANY! ZA GOTÓWKĘ I NA RATY!!!

czynny: od 13.30 do 17.30
NOWOŚĆ! - Dojazd i wycena zastawu w domu u klienta.
informacje tel. 503 101 114

NZOKLINIKA STOMATOOGICZNA IM. PROF. MEISSNERA

Ustroń, ul. Sanatoryjna 5,
tel. 033 854 47 50

informuje

o możliwości wykonania uzupełnienia protetycznego w ramach NFZ.



co piątek muzyka na żywo

23.11 - LOTHAR DZIWOKI
Koncert legendarnego śpiewającego puzonisty i jego zespołu.

30.11 - ANDRZEJKI!
Impreza andrzejkowa z energicznym zespołem Helikopter. Kolacja, szwedzki stół, welcome drink, napoje chłodzące w cenie biletu!

SYLWESTER 07/08

informacje na na stronie internetowej

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl



Szafa Esterki

26 listopada zapraszamy na otwarcie nowego sklepu z odzieżą.

KOŃCÓWKI KOLEKCJI
ZNANYCH MAREK

Ul. Listopada 3C (pawilon handlowy). Tel. 0506 090 735



O Wietnamie opowiadała M. Lasota.

Fot. W. Suchta

DEKADA KALENDARZA

L. Szkaradnik. - Skoro dziesiąty Kalendarz, to mamy już ugruntowaną tradycję. Zawsze jednego z autorów prosimy o dokonanie promocji. W tym roku poprosiłam o to moją córkę Kasię, studentkę Uniwersytetu Jagiellońskiego, która występuje tu w szczególnej roli. Od czterech numerów jest adiustatorką, więc czyteluje przez wakacje wszystkie teksty, a w tym roku jest jeszcze redaktorką. Mimo że ponad pięćdziesiąt osób pisze artykuły do kalendarza, można poniekąd uważać Kasię za osobę najbardziej zaangażowaną w to wydawnictwo i jest to, można tak rzec, jej kalendarz autorski.

Córka od razu zastrzegła się, że nie wie czy stanie na wysokości zadania. Po czym mówiła:

- Przede mną stały na tym miejscu osoby o wiele bardziej zasłużone, uznane. Czuje się ogromnie wyróżniona, że mogę zająć ich miejsce.(...) Można powiedzieć, że ten kalendarz da się przyrównać do długo oczekiwanego dziecka, co jest trafnym porównaniem, gdyż prawie dziewięć miesięcy nad nim się pracuje. Ja, jako adiustatorka, mogę powiedzieć, że pełniłam rolę akuszerki i jak gdyby od kuchni ten kalendarz poznałam. Wiem, ile to jest mozółu, żeby wyglądał efektownie, co można powiedzieć o okładce, ale treść jest też bogata i państwo, kiedy się z nią zaznajomią, przyznają mi rację. Czy jest to dziecko cudowne? Trudno powiedzieć. To już zależy od państwa recepcji. Ja na pewno mogę powiedzieć, że jest to dziecko pod każdym względem wyjątkowe.

Nie zabrakło w wystąpieniu K. Szkaradnik odniesień do historii, poczynając od starożytnego Rzymu. Były też odniesienia do jubileuszu kalendarza:

- Dziesięć lat i co się zmieniło? Czy się rozwijamy? Na pewno pod względem objętości. Jak tak dalej pójdzie to za parę lat państwo będą musieli po ten kalendarz przychodzić z ogromnymi torbami.

Jeśli porównać obecny Kalendarz z tym pierwszym, to można się zdziwić, że jest nadal tyle treści, że ciągle znajdują się ludzie, którzy mają się czym dzielić. Warto się w to wczytywać, mimo że wydaje się, że było już wszystko. To prawdziwa mozaika i jeśli spojrzeć na dotychczasowe kalendarze to pisano o wszystkim co ustroniaków dotyczy, a byliśmy też z kalendarzem na wycieczce dookoła świata. Okazuje się, że wśród nas jest wiele osób niebanalnych, wyjątkowych, mających wspaniałe doświadczenia, którymi mogą się podzielić, wspaniałą wiedzę, częstokroć odbyli niesamowite podróże, ale są to też ludzie, którzy przekonują nas urokiem wewnętrznym, ciepłem. Są to ludzie o wewnętrznej sile i wytrwałości. Często ludzie dobrzy i poczciwi. Nie wykazali się niczym, nie będą odnotowani

w annałach, ale są to nasi przodkowie, którzy włożyli swoją cegiełkę do tego, aby nasza lokalna ziemia mogła się wspaniale rozwijać. Nasz kalendarz jest wyjątkowy również pod tym względem, że pracujemy nad nim nie tylko bardzo długo, ale też do ostatniej chwili. W naszym kalendarzu znalazła się informacja sprzed miesiąca o przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla i to nie na zasadzie ciekawostki, ale jest to związane z treścią. Niestety odnotowujemy też przykre rzeczy. W trakcie pracy nad tegorocznym numerem kalendarza odeszło z naszego grona troje autorów, których teksty jeszcze się w tym wydaniu znalazły. Była to pani Zalewska, i o tym zdążyliśmy napisać, natomiast bardzo niedawno odszedł od nas Jan Misiorz, który również swój tekst w kalendarzu zamieścił. Wcześniej przed wakacjami zmarła inna autorka, pani Anna Pilch z domu Rymorz.

W drugiej części spotkania w Muzeum swymi wrażeniami ze zwiedzania Wietnamu podzieliła się Małgorzata Lasota. Była to właściwie podróż po Wietnamie ilustrowana licznymi przeżroczkami.

Wojciech Suchta



Najnowszy numer Kalendarza Ustrońskiego prezentowała K. Szkaradnik. Fot. W. Suchta



Młodzież w mundurkach w Gimnazjum nr 2.

Fot. W. Suchta

WIELE HAŁASU O NIC

Od 1 września weszła w życie ustawa, która mówi, że każdy uczeń powinien w szkole nosić mundurki. Emocji wokół tej sprawy było bardzo wiele. Teraz, gdy dawno minął już wrzesień, postanowiłam sprawdzić, jak to wygląda w ustroniskich szkołach.

Okazało się, że wszystkie szkoły poradziły sobie z tą nową sytuacją bardzo sprawnie. Moim zdaniem była to raczej zmiana kosmetyczna. W poszczególnych szkołach sytuacja wyglądała następująco. Żadną nowością mundurki nie były w Szkole Podstawowej Nr 1, gdyż tam dzieci noszą je już od sześciu lat. W tym roku Rada Rodziców w 50 % sfinansowała zakup mundurków uczniom klas pierwszych, więc kosztowały one rodziców jedynie 25 zł. Mundurki pozostałych dzieci kosztowały około 45 zł. Są to granatowe kamizelki z naszytym logo szkoły. Rada Rodziców planuje też strój letni, który miałby formę bawełnianych koszulek. Wcześniej taki strój obowiązywał uczniów SP 1 od października do maja, teraz obowiązuje od września do ostatniego dnia szkoły. Rodzice, którzy korzystają z pomocy finansowej, zgodnie z ustawą otrzymali dofinansowanie z Urzędu Miasta.

W Szkole Podstawowej Nr 2 mundurki pojawiły się w drugim tygodniu września. Zamówione zostały już w czerwcu. Pierwszoklasiści otrzymali je w dniu ślubowania. Są to kamizelki z materiału zapinane z obwódką biało-granatową lub niebieską. Dyrektor SP 2 uważa, że był to bardzo dobry pomysł, dzieci wyglądają jednakoowo i skromnie. Podobne zdanie mieli też rodzice, którzy w 90% zaaprobowali ten pomysł. W szkole tej, jeżeli uczeń nie nosi mundurka, to otrzymuje punkty minusowe z zachowania. Za mundurki rodzice zapłacili 36 zł.

Na początku września mundurki pojawiły się w Szkole Podstawowej Nr 3. Kosztowały w zależności od rozmiaru 29 – 34 zł. Mundurki mają formę kamizelek z dzianiny z naszytym logo szkoły, na które ogłoszony został wcześniej konkurs. Tutaj również nie było problemów z prze-

strzeganiem tego obowiązku. Uczniowie traktują to jako coś normalnego, a nawet wyróżniającego.

Dzieci uczące się w Szkole Podstawowej Nr 5 także już otrzymały mundurki. Są to granatowe kamizelki zapinane na wzmocniony zamek. Na kamizelkach tych naszyte jest logo szkoły, czyli rozłożysta lipa i napis SP 5. Kosztowały one od 37 do 43 złotych w zależności od rozmiaru. Podobnie jak w innych szkołach uczniowie za brak mundurka otrzymują obniżoną ocenę z zachowania. Rodzicom pomysł z mundurkami bardzo się spodobał. Uczniowie również są zadowoleni.

Mundurki pojawiły się też w Gimnazjum Nr 1, jednak niektórzy uczniowie czekają jeszcze na wymianę rozmiaru. Dyrekcja szkoły postanowiła, że uczniowie rozpoczną noszenie mundurków dopiero, gdy otrzymają je wszyscy. Stroje te kosztowały 50 zł. Jest to granatowa bluza z naszytym logo szkoły. Regulamin tej szkoły przewiduje punkty ujemne, jeśli uczeń nie będzie nosił mundurka. Żeby ośmodzić ciężkie życie gimnazjalisty zdecydowano o wyznaczeniu jednego dnia bez mundurka, jest to środa. Rodzice oraz uczniowie bardzo entuzjastycznie podeszli do obowiązku noszenia jednolitego stroju. Dzięki temu młodzież może poczuć się jeszcze bardziej dumna, że należy do tej szkoły.

W Gimnazjum Nr 2 uczniowie noszą mundurki od 10 września. Są to kamizelki i tuniki z logo szkoły. Codziennie noszone są na swetry. Tylko jeden dzień w tygodniu, wtorek jest biało – granatowy, wtedy uczniowie zakładają pod mundurki białe koszule i bluzki. Kosztowały one około 30 zł. W Gimnazjum Nr 2 stosowane są punkty pomagające ocenić zachowanie. Jeżeli uczeń nie przyjdzie w mundurku do szkoły, otrzymuje minus dwa punkty, jeżeli chodzi cały tydzień w mundurku otrzymuje plus pięć punktów. Zarówno uczniowie jak i rodzice byli zadowoleni z pomysłu wprowadzenia jednolitego stroju. Rodzice sami wybrali krój mundurka.

Anna Rokosz

Zdaniem Burmistrza

Ukazał się dziesiąty numer Kalendarza Ustroniskiego. O ustroniskich wydawnictwach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przez ostatnie lata rozwija się w Ustroniu działalność wydawnicza, gdzie prym wiodzie Muzeum Ustroniskie. Ukazuje się wiele publikacji opisujących nasze miasto, zarówno literacko, jak i historycznie. Największym przedsięwzięciem wydawniczym ostatnich lat jest Monografia Ustronia. Ukazała się już pierwsza część obejmująca historię Ustronia do 1945 r. Teraz czekamy na drugi tom tego monumentalnego dzieła. Charakterystyczną publikacją Muzeum jest Kalendarz Ustroniski, którego jubileuszowa dziesiąta edycja zaprezentowana została w ubiegłym tygodniu. Jest to wydawnictwo oczekiwane, opisujące historię Ustronia, rodów, różnych przedsięwzięć i instytucji, prezentowane są materiały podróźnicze, porady, teksty gwarowe. Przez dziesięć lat kalendarze ukazywały się tylko dzięki wsparciu lokalnych przedsiębiorców podkreślających w ten sposób swą więź z lokalną społecznością.

Działalność wydawniczą prowadzą również stowarzyszenia, a tu największym przedsięwzięciem jest ukazujący się od dwudziestu lat Pamiętnik Ustroniski wydawany nakładem Towarzystwa Miłośników Ustronia. To cenne wydawnictwo poszerzające w istotny sposób zakres naszej wiedzy o Ustroniu, będzie prezentowane w pierwszą niedzielę grudnia. Trzecim cyklicznym wydawnictwem jest Przyrodnik Ustroniski wydawany staraniem koła Polskiego Klubu Ekologicznego, a pokazujący piękno naszej fauny i flory.

Jest też sporo publikacji okolicznościowych, wydawanych z okazji jubileuszy instytucji, ważnych wydarzeń. Przykładem spontanicznego wydawnictwa niech będzie album wydany w 2000 r. w Lipowcu, a obrazujący życie tej dzielnicy właśnie w roku 2000. Zakres rzeczowy wszelkich publikacji jest bardzo różnorodny i bardzo szeroki. Są wydawnictwa typowo literackie, jak wspomnienia, opowiadania, wiersze, wydawnictwa artystyczne ukazujące twórczość miejscowych artystów, albumy, wydawnictwa naukowe. Wydawcami są stowarzyszenia, instytucje, ale też osoby prywatne. Trudno mówić o ruchu wydawniczym w Ustroniu i nie wspomnieć o bardzo aktywnej roli miejscowych parafii.

Ukazuje się też w Ustroniu sporo wydawnictw promocyjnych i reklamowych, często nakładem miasta, ale także poszczególnych podmiotów turystycznych.

Trzeba przyznać, że działalność wydawnicza w mieście jest imponująca. Moim zdaniem te wszystkie wydawnictwa są cenne nie tylko ze względu na zawarte w nich treści, ale też są pamiątką i dokumentem dla przyszłych pokoleń. Notował: (ws)

Nauczyciele z miast partnerskich łączcie się!
- czyli wizyta nauczycieli z G 2 w Luhačovicach.

G2 W LUHAČOVICACH

W związku ze zbliżającym się Dniem Edukacji Narodowej nauczyciele z G 2 postanowili spędzić trochę czasu we własnym gronie, ale w nieco innej scenerii niż mury macierzystej szkoły. Wybór padł na miasto partnerskie Ustronia – czeskie Luhačovice.

Zapełniony do ostatniego miejsca autobusik wyruszył sprzed budynku gimnazjum 5 października o godzinie 15.00, po zakończonych lekcjach. Podróż była nieco męcząca, więc po przybyciu na miejsce wszyscy z ulgą rozlokowali się w wygodnym pensjonacie Astoria i ruszyli na podbój miasta. Ponieważ wieczór ten całe grono spędziło w przytulnej restauracji nikomu nie przeszkadzała deszczowa pogoda. Atmosfera spotkania była bardzo miła, jednak mimo to nauczycielom nie dało się uciec od tematów ściśle szkolnych, które od czasu do czasu pojawiały się nad talerzami ze smażonym serem.

Sobotni ranek powitał wszystkich piękną, słoneczną pogodą. Wszyscy więc ruszyli „w miasto” nie tylko oglądać ciekawą zabudowę tego znanego uzdrowiska, ale również zakupić pamiątki – m.in. słynne „Lázeňské oplatky”. Jednak najważniejszym punktem tego dnia była konferencja szkoleniowa, na której nauczyciele z zainteresowaniem przeanalizowali wyniki ubiegłorocznych egzaminów gimnazjalnych, a także egzaminów próbnych klas drugich, a następnie wypracowali w grupach roboczych wnioski dotyczące przygotowań uczniów do tegorocznego egzaminu. Wnioski te zostały później przyjęte do realizacji przez wszystkich nauczycieli z nadzieją, że wpłyną korzystnie na wynik najbliższego egzaminu. Postanowiono również, aby uczniowie naszej szkoły podjęli wysiłek bliższego poznania miast partnerskich Ustronia, co nastąpi w czasie tradycyjnego „Dnia Europejskiego”, organizowanego 21 marca każdego roku.

Po południu większość grona wyruszyła do pobliskiej miejscowości Uherský Brod, wyżej ceniąc sobie tamtejszy „aqua park”, niż miejscowe baseny lecznicze. Wieczorem, już w pełnym

składzie, wszyscy udali się na posiłek do restauracji „Czarny Pies”. Droga na skróty wiodła przez mroczny, niecoświatłony las i przypominała bardziej górski szlak niż alejkę spacerową. Wszyscy zgodzili się, że był to najbardziej ekstremalny punkt tego wyjazdu. Jednak wysiłek zrekompensowała przytulne wnętrze i wspaniała kuchnia. Droga powrotną był z konieczności długi spacer, tym razem drogą okrężną od peryferiów do centrum Luhačovic, gdzie mieścił się nasz pensjonat.

Niedziela była dniem ściśle reprezentacyjnym. Pierwszym miejscem, w którym nauczyciele zostali godnie przywitani, był miejscowy kościół katolicki, w którym uczestniczyli we mszy św. Następnie udali się do miejscowej szkoły, gdzie zostali gościnnie przyjęci przez panią dyrektorkę i jej pracowników a także wiceburmistrza Luhačovic. Zwiedzanie potężnej szkoły zabrało blisko 3 godziny. Ciekawość poszczególnych nauczycieli kierowała się na bogato wyposażone pracownie, gabinety nauczycielskie a także nowatorskie rozwiązania w stołówce szkolnej w pełni zelektronizowanej. Podziw budziły też ciekawe dekoracje ściennie w salach i na korytarzach. Bardzo miłym zaskoczeniem były „akcenty ustronskie” nietrudne do wyśledzenia na ścianach szkolnych – herb Ustronia, jako miasta partnerskiego Luhačovic w pokoju nauczycielskim, a także gazetka informacyjna o naszym mieście na jednym z korytarzy. Na zakończenie tej jakże ważnej wizyty zował wręczony pani dyrektorki okazjonalny prezent, któremu towarzyszyło zaproszenie do Ustronia. Wzajemnie otrzymaliśmy zaproszenie do powtórnego odwiedzenia Luhačovic. Kolejnym punktem programu było zwiedzanie imponującego kompleksu sportowego zawierającego dużych wymiarów halę, szereg boisk, klub fitness, gabinet odnowy biologicznej i ogrzewaną halę – namiot do gry w tenisa ziemnego. Nic dziwnego, że nauczyciele WF-u opuszczali ten obiekt z ociąganiem...

Większość nauczycieli pierwszy raz była w słynnym czeskim mieście i są bardzo zadowoleni z kilku dni w nim spędzonych, gdyż wszystkich ujął jego niepowtarzalny urok. Szczególnym powodem do radości jest zacieśnienie kontaktów z nauczycielami tamtejszej szkoły, które zapewne w przyszłości zaowocują ciekawymi projektami. I z pewnością nie jest to ostatnia wizyta w Luhačovicach nauczycieli z Gimnazjum Nr 2.

Monika Rzeszółko

ODDZIAŁ CZANTORIA

30 listopada 1943 r. w walce z niemieckimi siłami obławy na stoku góry Czantoria w partyzanckim bunkrze zginęli partyzanci Oddziału AK „Czantoria”: d-ca oddziału Klemens Starzyk „Szpak”, Jan Bujok „Jawor”, Alojzy Badura „Tobiasz”, Jan Polok „Lis”, Jan Pytel „Góra” i Paweł Śliż „Czarny”.

Jan Madzia „Listek”, Paweł Łamacz „Jarząbek”, Jan Klimczak „Bem” i Józef Pieter uratowali życie, przebijając się przez kordon niemieckiej obławy.

7 listopada 1998 r. w 55 rocznicę bohaterskiej śmierci 6. żołnierzy - partyzantów Oddziału AK „Czantoria” z inicjatywy żołnierzy AK ustronskiego Koła SZZ AK, przy poparciu społeczeństwa miasta Ustronia, na Dolnej Stacji Kolei Linowej Czantoria w Polanie została odsłonięta i poświęcona pamiątkowa tablica. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. Dobrego Pasterza ks. Alojzy Wenczel i proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Polanie ks. Piotr Wowry w obecności ks. kan. Antoniego Sapoty, proboszcza parafii rzymskokatolickiej pw. św. Klemensa w Ustroniu - Centrum. Tradycyjnie corocznie od 1998 r. odbywa się uroczystość złożenia kwiatów.

Bolesław Szczepaniuk

Wydział Spraw Obywatelskich i Zarządzania
Kryzysowego miasta Ustronia uprzejmie informuje,
 iż wprowadza się dodatkowe dni przyjmowania
wniosków o wydanie dowodu osobistego.

Biuro dowodów osobistych będzie czynne w kolejne
soboty :

- 24 listopada 2007r. od 8.00 do 12.00
- 1 grudnia 2007r. od 8.00 do 12.00
- 8 grudnia 2007r. od 8.00 do 12.00
- 15 grudnia 2007r. od 8.00 do 12.00

Naczelnik Wydziału SOiZK
Czesław Gluza

INTERNET

WWW. INTERNET. WISLA. PL

T: 609-673-077

ORIENT



EXPRES

مذعى منس لله ظهظ مد لأحمى مرازه

Dojeżdżacie? - Dojeżdżamy do klienta! - GRATIS!

Ustronia, ul. Grażyńskiego 2 (Galeria VENUS - 50 m od Rynku), tel. 0 507 020 580

NAGRODZENI

Po raz kolejny piszemy o sukcesach Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Uczeń klasy trzeciej technikum Tomasz Nogawczyk otrzymał stypendium przyznawane przez Ministra Edukacji. Sukces jest tym większy, że tylko 60 % szkół wytypowało swoich kandydatów, tylko w tylu szkołach znaleźli się uczniowie, którzy osiągnęli średnią 5,0. Tomek ciężko pracował na ten sukces.

Kolejną osobą, która także została wyróżniona jest długoletni pracownik tej szkoły mgr inż. Jan Barbuletiś. Otrzymał on w tym roku Medal Komisji Edukacji Narodowej. J. Barbuletiś od 1990 roku jest kierownikiem Warsztatu Szkolnego. Od 1 września 1993 roku warsztat szkolny prowadzi własną działalność gospodarczą w charakterze gospodarstwa pomocniczego. Dzięki staraniom J. Barbuletiśa posiada on nowoczesną, bogatą bazę szkoleniową – produkcyjną, głównie maszyny i urządzenia do obróbki plastycznej i skrawaniem. Wszystkie biura wyposażono w nowoczesne komputery, na których realizuje się zagadnienia konstrukcyjne, technologiczne, księgowe i administracyjne. Jan Barbuletiś jest aktywnym członkiem Komisji Przedmiotów Zawodowych i Komisji Nauczycieli Zawodu. Był wielokrotnie przewodniczącym komisji egzaminacyjnych. Za sprawą inż. Barbuletiśa warsztat uczestniczył we wszystkich wystawach wojewódzkich wyrobów warsztatowych. Jego uczniowie zajmowali co roku czołowe miejsca w konkursie regionalnym „Sprawny w zawodzie”. Jako kierownik i nauczyciel wzorowo wywiązuje

się ze swoich obowiązków, wprowadza najnowsze rozwiązania metodyczne. Jest współautorem programu nauczania do nauki obróbki plastycznej.

Anna Rokosz



T. Nogawczyk i stypendystki z innych szkół.

Fot. A. Rokosz

W dawnym USTRONIU

I rząd od góry od lewej: Mieczysław Kąkol, Karol Cholewa, Eugeniusz Starzyk, Rudolf Roman, Kazimierz Mider, Jan Lanc,

Jan Krysta, Roman Kolder, Roman Macura, Tadeusz Szyper, II rząd od lewej: Maria Paszcza, Anna Lorek, Lucja Sadowska, Helena Podgórska, Małgorzata Drejewicz, Paweł Giela, Wanda Polok, Wanda Roman, Aleksandra Paszul, Anna Kobiela, Aniela Tyrna. III rząd od lewej: Halina Korcz, Barbara Wałach, Aniela Nogawczyk, Irena Krop, Andzia Sadowska, Helena Cichy, Urszula Janik, Lucja Kozieł, Halina Mach, Krystyna Raszka. IV rząd od lewej: Jan Gomola, Janusz Śliwka, Karol Szturc, Stanisław Czyż, Zdzisław Gacek, wychowawczynie Helena Szewczyk, Jerzy Bilko, Adam Kajstura, Jan Jaworski, Jan Wysłych, Jerzy Bujok.

Zdjęcie dostarczył Roman Macura



Ustron Szkoła Podstawowa Nr. 2. Rok Szk. 1962/63

MIEJSCA SZCZEGÓLNE

2 listopada w Muzeum Ustrońskim odbyło się spotkanie na temat: „Miejsca szczególne i znaczące – kamienne ołtarze, krzyże, kapliczki i figury przydrożne w ustróńskim pejzażu”. Program spotkania obejmował wystawę fotografii i dewocjonałów, pokaz multimedialny oraz wykład dr Kingi Czerwińskiej, pracownika naukowego UŚ w Cieszynie. Inicjatorką tego spotkania była współpracująca z Muzeum Małgorzata Stec, która jest członkinią Estrady Ludowej „Czantoria”, studentką ostatniego roku Etnologii na UŚ w Cieszynie. Współorganizatorem była Gromada Górali na Ziemi Cieszyńskiej. Wystawa pod względem koncepcji stworzona została przez pracownika Muzeum Alicję Michałek, która była też autorką jednej z prezentacji. Wszyscy zainteresowani, a były ich naprawdę tłumy, mogli podziwiać zdjęcia miejsc szczególnych znajdujących się na terenie Ustronia. A. Michałek sfotografowała je wszystkie i opisała. Trzeba dodać, że był to rzeczywiście ogrom pracy. Najpierw musiała dotrzeć do tych miejsc, odnaleźć je, gdyż część znajdowała się z dala od szlaków turystycznych, a potem zebrać informacje na temat tego, kto był fundatorem, jaka była przyczyna postawienia takiego krzyża lub kapliczki. W pracy pomagała jej Małgorzata Stec. Wszystkie zawieszone na ścianach Muzeum fotografie przedstawiały miejsca szczególne znajdujące się w Ustroniu. Najwięcej takich miejsc znajduje się w dzielnicy Lipowiec. W pierwszej części spotkania publiczność mogła wysłuchać wykładu dr Kingi Czerwińskiej, między innymi na temat tego, skąd pochodzi zwyczaj stawiania krzyży, figur czy kapliczek. K. Czerwińska rozpoczęła swój wykład od stwierdzenia, że każdy ze słuchaczy mógłby ją zastąpić, każdy z nas spotyka na drodze takie obiekty, zatrzymuje się przy nich na modlitwie. Wymiar tych obiektów zmusza człowieka do refleksji, jak to się stało, że są one tak ważne, że wtopiły się w nasz krajobraz. Wiele z nich cieszy się świetnością, ale wiele też zaginęło bezpowrotnie. Tak liczne występowanie tych obiektów jest specyfiką polskiego krajobrazu. Są to zakłute modlitwy polskiego ludu, bo lud je umiłowal. Tylko w Polsce doczekały się tak wielkiej rangi. Następnie K. Czerwińska wyjaśniła genezę ich powstawania. Zwyczaj ten wywodzi się z czasów pogańskich. Uważa się, że krzyże i kapliczki przydrożne to dawne słupy ze świecami i pokarmem, mające wskazywać drogę zbłąkanym duszom, wędrowcom. Chrześcijańskiego wymiaru nabrały po wydarzeniach na Golgocie. W wierzeniach pogańskich przecięte dwie belki symbolizowały stworzenie świata. Kapliczki mają młodszą genealogię, pochodzą od miejsca, gdzie przechowywano relikwie i płaszc św. Marcina. Od słowa płaszc powstało słowo kaplica. Później wszystkie relikwie chowano w takich kapliczkach. Były one, jak twierdzi Czerwińska, namiastką Kościoła. Rozpowszechniły się wraz z rozwojem chrześcijaństwa. W XIII

i XIV w. bardzo popularne stały się krzyże pokutne zwane też krzyżami pojednania. Stawiali je zbrodniarze, złodzieje, przestępcy. Społeczność w zamian za rezygnację z zemsty obarczyła ich obowiązkiem pokuty w takiej właśnie formie. Taki krzyż miał być próbą prześlągnięcia ofiary, był hołdem dla poszkodowanej osoby lub jej rodziny. Wiek XVII to rozwój religijności, moment, gdy architektura sakralna przeżywała swój rozkwit, rodził się ruch pielgrzymkowy. Powstała w tym okresie mała architektura sakralna była wyrazem religijności ludu wiejskiego i miejskiego, wyrazem postawy ludzi o silnej wierze. Wtedy to na terenie Śląska Cieszyńskiego powstają kamienne ołtarzowe. Historia tych kamieni związana jest z ewangelikami. Jezuici sprowadzeni na te tereny surowo strzegli katolicyzmu i bezwzględnie zwalczali ewangelików. Dworzanie i bogatsi mieszczenie spotykali się w swoich domach i tam się modlili. Biedny lud wiejski musiał się ukrywać w lasach i tam odprawiać msze. Te kamienie ukryte w lesie to właśnie miejsca w których się spotykał (np. kamień przy szlaku na Równicę). Te kamienie to ślady naszej lokalnej historii. K. Czerwińska przedstawiła też przyczyny powstawania takich obiektów sakralnych w czasach późniejszych. Czasem była to chęć pokazania religijności i wiary, czasem budowano takie obiekty, żeby ułatwić sobie życie, na przykład gdy kościół był za daleko. W niektórych regionach tak jest do dziś. Krzyże i kapliczki stawiano także na granicach, w miejscach mordy, śmierci samobójczej, dla upamiętnienia jakiejś tragedii, epidemii, pożaru, w podziękowaniu za coś, za szczęśliwy powrót z wojny, za uzdrowienie. Często te obiekty i pamięć o fundatorach uległy zapomnieniu i odtworzenie takiej historii jest niemożliwe. Krzyże i kapliczki wiążą się z tradycją słowną i ludową. Przy krzyżach odbywały się egzekucje w obliczu Boga, który patrzył z góry. Modlono się też do figur różnych świętych, bo wierzono, że mają moc. Zdarzało się, że figura świętego obrywała, jeśli intencje modlącego nie zostały wysłuchane. Kapliczki były wyposażone w dzwonki lub latarnie, odpędzały zło, wzywały na wspólną modlitwę. Były miejscem przechowywania dewocyjnych przedmiotów. Opowiadając podkreślała, że stanowią integralny element krajobrazu razem z drzewami, polaną, ławeczką, miejscem na modlitwę, miejscem na kwiaty, wymieniła także najważniejsze i największe miejsca kultu w naszej okolicy. Jednym z ważniejszych i największym jest Kaplicówka w Skoczowie. Pierwotnie było to wzgórze. W połowie XIX w. trochę niżej w lasach znajdowała się kapliczka upamiętniająca śmierć kochanków. Prawdopodobnie syn właściciela dworu w Wilamowicach zakochał się w wiejskiej dziewczynie. Nie mogli się pobrać, więc popełnili samobójstwo. Kapliczkę potem przeniesiono i postawiono na szczycie wzgórza oraz wstawiono do niej figurę św. Sarkandra. Na przyjazd Franciszka Józefa zbudowano na wzgórzu altanę, z której gość mógł oglądać widoki. Z altany tej powstała później wielka kaplica, która stała się miejscem pielgrzymkowym zwanym przez mieszkańców Kaplicówką. Wykład Kingi Czerwińskiej urozmaicony był pokazem multimedialnym. Zebrani mogli zobaczyć, jak wyglądają miejsca kultu w różnych częściach kraju. Następnie Alicja Michałek przedstawiła prezentację multimedialną zawierającą przepiękne zdjęcia miejsc szczególnych znajdujących się na terenie Ustronia, opatrzone pasującą do nostalgicznego klimatu listopadowych dni aranżacją muzyczną. Na zdjęciach zebrani zobaczyli między innymi: kamień przy szlaku na Równicę, Źródło Karola, krzyż kamienny przy ul. Krzywej, kapliczkę św. Boromeusza, krzyż żeliwny przy ul. Cieszyńskiej, krzyż przy ul. Konopnickiej, kapliczkę drewnianą i krzyż na Gojach, krzyż z piaskowca przy ul. Choinkowej, krzyż i kapliczkę przy ul. Skoczowskiej w Hermanicach, krzyż kamienny oraz Grotę Matki Boskiej w Nierodzimiu, krzyż Bukowczanów na pograniczu Nierodzimia i Harbutowic, krzyże i kapliczki w dzielnicy Lipowiec, przy ul. Wesołej, Bernadka, Spokojnej, Lipowskiej, Granicznej, a także figurę Jezusa Frasobliwego oraz Grotę Matki Boskiej na Żarnowcu. Temat tego ciekawego wieczoru wywołał duże zainteresowanie wśród zebranej publiczności, wiele osób pytało o dokładniejsze wskazówki dotyczące miejsca znajdowania się takich obiektów. Na zakończenie dyrektor muzeum podziękowała inicjatorom wystawy zwracając uwagę na to, że te urokliwe obiekty odchodzą już z naszego krajobrazu i dlatego ważne jest przypominanie o nich i dbanie o nie. Potem zaproszono uczestników wieczoru na tradycyjny poczęstunek, który umilił wszystkim oglądanie zdjęć oraz dewocjonałów.

Anna Rokosz



K. Czerwińska.

Fot. A. Rokosz.

CO W KALENDARZU

O promocji Kalendarza Ustrońskiego piszemy w tym numerze na str. 1 i 4. Poniżej dla zainteresowanych to co jest w Kalendarzu. Poza stałymi rubrykami znajdują się w nim podane poniżej artykuły:

Katarzyna Szkaradnik – Rocznicowe posłanie, Lidia Szkaradnik – Przemyslenia z okazji 10. numeru „Kalendarza Ustrońskiego”, Maciej Chowaniok – Wystąpienie z okazji promocji „Kalendarza Ustrońskiego” na rok 2007, Władysław Majętny – Historia Polany w zarysie, Wanda Mider – Czterechsetlecie Polany, Otto Winecki-Windholz – Upływa szybko życie..., Ludwik Lipowczan – Łód pastyrza do szudynta. Garść wspomnień z lat 20. i 30. ubiegłego wieku, Bronisław Cieślak – W niemieckiej szkole, Alicja Michalek – Lipowiecka działość szkolna podczas okupacji, Karola Witalewska – Pamięć w ślad za obozową tułaczka, Paweł Turoń – Wspomnienie z lat wojennych na froncie włoskim, Jan Jakubiec – Przypadki życiowe Pawła Cienciły, Ludwik Lipowczan – Złot organizacji młodzieżowych przed 60 laty, Bolesław Kiecoń – Ktoś zawinił, a kowala powieszono, Janina Hazuka – Wspomnienia nad rodzinnym albumem, Wanda Mider – U schyłku życia w hospicjum, Wanda Mider – Radość życia, Andrzej Drobik – Ustroń w pamięci, Adam Omorczyk – Wirtualne muzealia, czyli strona internetowa Muzeum Ustrońskiego, Kadry z minionego roku w Muzeum Ustrońskim, Zdjęcia ze spotkań w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”, Barbara Niemczyk – Moje studia na KUL-u, Katarzyna Szkaradnik – Ja mam dwadzieścia lat, Początki Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”, Lidia Szkaradnik – Jedzie pociąg z daleka, czyli o początkach kolei w Ustroniu, Fotografie dotyczące bocznicy kolejowej w Kuźni Ustroń, Lidia Szkaradnik, Franciszek Jamróz, Magdalena Piechowiak – Wsiąść do pociągu byle jakiego, Paweł Molin – „Pierwsza w Cieszyńskim autobusowa linia powstała za sprawą Jana Molina!” Zygmunt Bialas – Ustroński kurort w reklamach „Silesii” z lat 1862–1899, Lidia Szkaradnik – Letnikorze pod Kopijnym, Aleksander Dorda – Ekoporady na zmiany klimatu, Jan Misiorz – Zbójniku, zbójniku... Prawda i mit o Ondraszku, Katarzyna Szkaradnik – Tryptyk o Niewidzialnych, Paweł Grzyb – Praprazarzikowie z „kozij kolonii”, Wanda Mider – Ciepłe wspomnienie o teściowej Helenie, Lidia Szkaradnik, Sylwia Krzywoń, Roman Macura, Alicja Galecka-Paduch, Józef Wróblewski – Karol Gruszczyk we wspomnieniach w 10-lecie śmierci, Magdalena Piechowiak – Ustroński „hanys” z „Rudego”, Lidia Troszek – Niech żyje bal... Krystyna Kukla – Harcerka w przestworzach, Jan Maciejowski – Od wody do ognia, Bogusław Lazar – Dojny Lysiny, Katarzyna Szkaradnik – Wszystko da się zrobić, Małgorzata Lasota, Marek Sowa – Kambodża, która ośniewa, Katarzyna Szkaradnik – Państwo Środka od środka, Izabela Prochner – „Nie udawaj Greka”, czyli Erasmus na Lesbos, Anna Gadomska – Kto nas zawróci z Zachodu?, Franciszek Giecek – Jak też to na wycieczce fajnie, Wiktor Pasterny – Ustrońska koleśka, Konkurs Literacki „Wahadło Czasu” Ustroń 2006, Alicja Michalek – Z wizytą w domku z bajki, Przemysław Korcz – Czarna sztuka w Ustroniu, Anna Pilch przy współpracy Elżbiety Sikory – Żywobyci szwaczki, Alicja Michalek – Rozliczne pasje Władysława Fabiana, Artur Hazuka – Żyłka do wędkowania, Małgorzata Stec – „Człowiek żyje po to, żeby kochać, jeśli nie kocha, to nie żyje”, Leon Śliwka – Sprawcie, pszczoły, cud, żeby powstał miód, Benedykt Siekierka – A może wino domowe?, Wiktor Pasterny – Jak to hańdowni u gazdów chłyb się piykło, Maria Barbara Kozieł-Gawrońska – Food, comida, meshi..., Władysław Majętny – Jak też to baby retowały żaby, Maria Jaworska – Gospodynie z centrum, Z działalności Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jelenica”.

PROMOCJE !!!

CYFROWY
POLSAT



netia

INTERNET
TELEFON

Sklep-Komis RTV, AGD

os. Manhattan, tel. 033 854 25 35, kom. 505 018 033



Anita Bohucka na meczu Polska-Belgia w Chorzowie 17.11.2007 r. Fot. E. Konopka

Urząd Miasta Ustroń

informuje, że w dniu 7 i 8 listopada 2007 r. na tablicy ogłoszeń zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości:

- przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej ozn. nr 255/21 o pow. 39 m² położonej w Ustroniu przy ul. Lipowskiej,
- przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej ozn. nr 548/1 o pow. 212 m², 548/2 o pow. 82 m² położonych przy ul. Wodnej,
- przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej,
- przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres powyżej trzech lat ozn. nr 4086/44 położonej w Ustroniu przy ul. Wczasowej.

PROTO-DENT

Gabinet stomatologiczny

Ustroń, ul. Daszyńskiego 12 B

tel. 33/854 14 89

kom. 0 601 508 607

pon. 8.30 -14.00

wt. 14.00 -20.00

śr. 8.30 -14.00

czw. 14.00 -20.00

pt. 8.30 -14.00

sob. 10.00 -15.00

lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI

- korony, mosty porcelanowe
- korony galwanizowane złotem
- korony pełnoceramiczne
- protezy elastyczne
- znieczulenie bezigłowe INJEX
- piaskowanie zębów
- wybielanie zębów w godzinę



ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-18.00

sobota -tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTRONSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kucznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruków, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
- (AK, PSZ na Zachodzie, Wojska Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe (do końca listopada):

- Druki bibliofilskie ze zbiorów Marii Skalickiej
 - Hafty, haczki i czepek ze zbiorów Cieszyńskiego Klubu Hobbystów.
- KLUB PROPOZYCJI:** - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy
dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, „Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasza Inspiracja”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowo-
czesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTRONSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek: 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog:

- każdy ostatni piątek miesiąca

Wydawanie posiłków

- pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich

Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00

sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartak i Mała Czwartak - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONIU

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,
od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia:

poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu:

poniedziałek 14.00-18.00, środa 9.00 - 13.00

- Psychoterapeuta:

poniedziałek 14.00-16.00 i 18.00-20.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) wt. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) śr. - godz. 13.00-16.00,

SP 3 (kl. I-III) czw. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) śr. - godz. 13.30-16.30

SP 6 (kl. I-III) pn. - godz. 12.30-15.30, SP 5 (kl. I-III) czw. - godz. 13.00-15.00,

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.20-16.20, GIM 2 (kl. I-III) śr. - godz. 12.30-15.30.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Po intensywnych opadach śniegu na bulwarach pojawili się miłośnicy narciarstwa biegowego.
Fot. W. Suchta

BURMISTRZ MIASTA USTRONIA

ogłasza otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych na podstawie: ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Z 2003 r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.) oraz uchwały nr XV/162/2007 Rady Miasta Ustronia z dnia 25 października 2007 roku w sprawie przyjęcia na rok 2008 programu współpracy Miasta Ustronia z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego.

Szczegóły w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie miejskiego portalu internetowego www.ustron.pl oraz na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta w Ustroniu.

Dodatkowych informacji na temat warunków i możliwości uzyskania dotacji udzielają pracownicy Wydziału Oświaty Kultury Sportu i Turystyki, I p., pok. nr 16, Urząd Miasta w Ustroniu, ul. Rynek 1, tel. 033/8579-328.

Formularz oferty dostępny jest w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w Ustroniu, Rynek 1 I p. pok. 16 oraz na stronie internetowej www.ustron.pl, (zakładka BIP/organizacje pozarządowe/dokumenty do pobrania) i zgodny jest ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 264, poz. 2207).

Oferty powinny być składane w formie pisemnej pod rygorem nieważności w okresie 30 dni od daty ogłoszenia niniejszego konkursu, tj. do dnia 20 grudnia 2007 r., w godzinach pracy, w sekretariacie Urzędu Miasta w Ustroniu lub pocztą na adres: Urząd Miasta Ustronia, Rynek 1, 43-450 Ustronia. O terminie złożenia oferty decyduje data wpływu do Urzędu Miasta.

NOWY GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stom. Anna Oleśniewicz

pon.	15.30 - 19.00
wt.	8.30 - 12.00
śr.	8.30 - 12.00
czw.	15.30 - 19.00
pt.	15.30 - 18.00

USTRONIÓ, ul. Stawowa 2a /w budynku Med-Lab-Suchanek/

tel. 033 854-15-60, kom. 601-628-415

/ leczenie w znieczuleniu / protetyka: korony, mosty, protezy /

/ chirurgia stom / wybielanie zębów /

Witajcie ludeczku

Dla smilowania! Kaj też to świat widziol, coby taki śniyg napa-dol w połowce listopada? Dyć cesty sóm ganc biole a zomynty na chodniku taki, że nielza przynś, a do tego mróz chycił i nie chce popuścić.

Rozmyślałach całe przedpoledni w sobote iś do tego muzeum na promocje kalyndorza, czy ni? Łónskiego roku, choć nie było prawdziwej zimy drzistach sobóm na chodniku kole kónsumu i zdało sie, że już sie nie pozbiyróm. Byłach tak połobijano i choć zech sie nie połómala, to już nie rada wychodzym na takóm ślizgawice.

Ale w te sobote przemógłach sie, loblyklach taki stare charboły, co mi nie ślizgajóm, choć mie kapke w nich było gańba iś, ale nie kopyrtlach sie, to nejważniejsze. Jo przyszła genal na trzecióm, to już ludzi była pełno sala, nó nie lza było nónś pustego miejsca. Potym jeszcze doniysli pore stolców, tóż zech sie tam docisła i siadła. Ale je zech zadowolóno, zech sie tam wybrała. Mówiła ta Kasia, co tu do gazety nieroz pisała. Taki chuderlawe dziywczónko, a przemowe miała tak ciekawóm, zech sie doista zadziwiła. Mówiła to tym nowym kalyndorzu, coch se go tam zaroz przy dwiyrzach nabyła i doprowadzy fajnie sie jóm posłóchało. Potym inszo ustrónioczka, co moc jeździ po świecie, łopowiadała ło Wietnamie i ukozowała rozmaite zdjynia. Kapke mie tam nacióngalo, jak spóminala, co tam ci ludzie jedzóm. Rozmaite karaluchy, abo kurczoki, co sie jeszcze nie wykluły z waja, taki łopiyżóno i luważóno to dlo nich fajniacki jedzyni. Aż mie łotrzepowało przy tej godce. Ale przemógłach sie i poszłach na przefajniacki poczynstunek, kiery tam w muzeum przirychtowali. Prowdziwo gościna tam była, nó palce lizać. Kiedy nie był niech żałuje. A nowy kalyndorz je super. Ni mogym sie łod niego łoderwać, fót czytóm.

Jewka

Tylko u nas w najlepszych promocjach



CYFROWY
POLSAT

CYFRA +

Dekodery HD nowej generacji

Kina domowe

CB-Radia CAR AUDIO

Anteny TV SAT

Ustronia ul. Daszyńskiego 26, tel. 033 85 43 465

POZIOMO: 1) młodzi na kobiercu, 4) unikatowa rzecz, 6) Głos węża, 8) pogotowie górskie, 9) tańcowała z nitką, 10) nagonka, łapanka, 11) ostre zakończenie, 12) bronil jej Ordon, 13) uroczysty przemarsz, 14) choroba zakaźna, 15) płacona w naturze, 16) wyspa indonezyjska, 17) pierwiastek chemiczny, 18) inaczej Czarna Woda, 19) trafia na kamień, 20) pismo kobiece.

PIONOWO: 1) Zdrój w Karkonoszach, 2) zabawa logiczna, 3) samica losia, 4) dużo muzyków, 5) pasiasty zwierzak, 6) dawny instrument dęty, 7) rosyjska piękność, 11) big-beatowa Karin, 13) podniosły ton wystąpienia, 17) mocna karta.

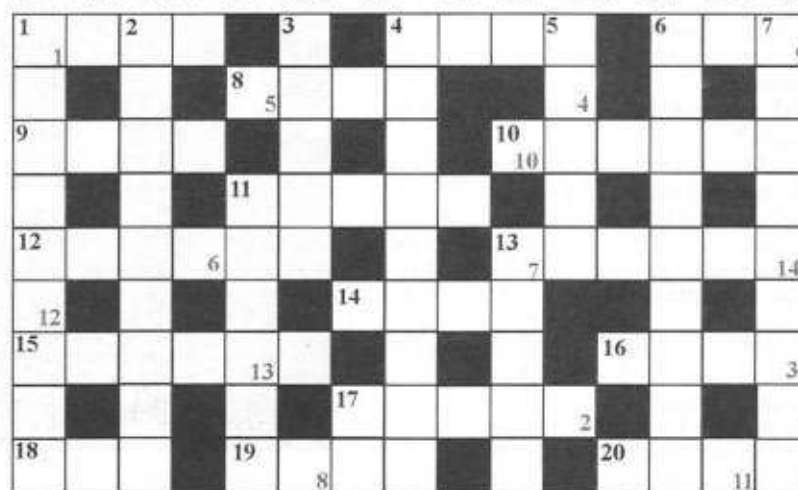
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 30 listopada br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 45
LEGIONOWY BIEG

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Marta Maciejczek**, Ustronia, ul. Cieszyńska 62. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Maes-Trio

Fot. A. Rokosz

WIECZÓR WSPOMNIENI

W pochmurny wieczór, 9 listopada przy stolikach z zapalonymi świecami zasiadła publiczność, która przyszła do MDK „Prażakówka” posłuchać niezapomnianych melodii w wykonaniu zespołu instrumentalnego Maes-Trio (fortepian, klarnet, skrzypce). Na sali panowała naprawdę rodzinna atmosfera. Koncert składał się z kompozycji dawnych, popularnych melodii i podzielony był na kilka części. Część pierwsza zawierała utwory klasyczne, między innymi walc „Nad pięknym modym Dunajem”, polkę „Trisz Trasz” oraz walc skomponowany przez Jana Sibeliusa i „Czardasz” Montiego. Następnie muzycy zaprezentowali melodie filmowe. Kolejna część zawierała piosenki kabaretowe przedwojennej Warszawy: „Powróćmy jak za dawnych lat”, „Jesienne róże”, „Kiedy znów zakwitną białe bzy”. Wszyscy bardzo chętnie zaśpiewali dwie ostatnie z wymienionych piosenek. Później wysłuchano jeszcze melodii operetkowych, m.in. „Usta milczą, dusza śpiewa”, „Przełatać całą noc”. Wieczór przy świecach pozwolił publiczności sięgnąć pamięcią do czasów swojej młodości, do miłych wspomnień, dlatego nie trzeba było nikogo namawiać do śpiewania. Artyści czyli Grażyna Drabek Miłkuła, Dariusz Kasperek i Jacek Gross zebraли ogromne brawa. Po koncercie muzycy zgodzili się na krótką rozmowę:

Jakie są państwa wrażenia po tym występie?

Bardzo przyjemne, atmosfera, która panuje na sali jest bardzo życzliwa, przyjemna. Sala jest bardzo ładnie udekorowana, cała aranżacja sceny jest wyśmienita. Wprowadza atmosferę takiego ciepła, rodziną.

Jak wygląda dobieranie takiego repertuaru?

Raz np. ktoś dzwoni czy możemy zagrać koncert muzyków skandynawskich, czy klasyków wiedeńskich, a czasem jest tak, że gramy i ktoś mówi, że bardzo ładnym utworem jest coś tam i może warto byłoby to zrobić. Najczęściej koledzy tak mówią,

Po za tym teraz mamy już bardzo duży repertuar, gdzieś około 600 pozycji i to bardzo zróżnicowanych, zresztą sama pani mogła usłyszeć. Są takie działy muzyki poważnej, filmowej, kolęd pogrupowane tematycznie. Pracujemy nad tym, żeby stworzyć takie wieczory: polski, węgierski, amerykański albo koncerty poświęcone jakimś rocznicom. Wolimy oczywiście obchodzić rocznice urodzin niż śmierci.

Czy mają państwo jakiś ulubiony utwór?

Mamy, ale dzisiaj nie graliśmy, nazywa się „Zmierzch”. No, ale tak na poważnie każdy ma coś innego, co mu się podoba. Ja na przykład lubię polkę Straussa „Trisz-Trasz”. Prawdę mówiąc wiele z tych utworów, które graliśmy dzisiaj, było naszymi ulubionymi, sprawdzonymi. Te publiczność najlepiej według nas odbiera. Też jest ważne, żeby się publiczności podobało, a publiczność generalnie lubi to co zna. Oczywiście zawsze staramy

się wpleść coś nowego. Dzisiaj to np. był walc Triss Siberiusa. Ta pozycja jest bardzo rzadko grywana na koncertach, ale jest znana, publiczność ją zna. Przed laty na porankach symfonicznych WOSPR to grała, w filharmoniach także to było grane kiedyś. Teraz aktualnie nie ma tej pozycji w repertuarze, bo jest to utwór rozpisany na wielką orkiestrę symfoniczną.

Czy mają państwo jakąś receptę na sukces takiego przedstawienia?

Warunkiem jest, żeby publiczność знаła większość utworów, ale też niewiele jest takich zespołów, które zapraszają publiczność do wspólnego śpiewania. Zauważyliśmy, że publiczność bardzo to lubi, są nawet takie głosy, żeby przynieść tych tekstów dużo więcej, żeby sobie mogli pośpiewać, bo ludzie lubią śpiewać. O czym świadczy popularność karaoke.

Ten okres naprawdę był nasycony muzyką, te wszystkie filmy hollywoodzkie, były bardzo znane, zresztą w Polsce okres międzywojenny również był bardzo płodny jeśli chodzi o muzykę, filmową i nie tylko. To właśnie wtedy w pełni rozkwitły przeboje, które do dziś chodzą, są słuchane. Myślę, że ten nasz skład instrumentalny pozwala na to, by takie rzeczy grać, tworzyć takie aranżacje. Te instrumenty się uzupełniają. To była bardziej kwestia przeznaczenia, przypadku, że ten skład jest, jaki jest.

Jak powstał wasz zespół?

Nasz zespół powstał bardzo prozaicznie, wszyscy poznaliśmy się w teatrze żabzańskim. Zostało mi zlecone zrobienie muzyki na żywo w teatrze, oczywiście jak najmniejszym kosztem finansowym, czyli odpadał oktet, kwartet smyczkowy, czy mała orkiestra kameralna. Miało być możliwie tanio, możliwie mało ludzi i możliwie najpełniejsze brzmienie. Więc zaczęłam kalkulować, które instrumenty będą do siebie pasować dając wrażenie dużego zespołu przy małych środkach. I padło na kolegów.

Czy to była muzyka do jakiegoś konkretnego przedstawienia?

Nazywało się ono „Bardzo skrojony frak”.

Rozmawiała: Anna Rokosz



W ramach Dni Klemensowych wystąpił chór „Laudamus” z Pieszczań. Fot. W. Suchta



Zwycięski garłacz górnośląski koroniasty.

Fot. W. Suchta

ŚLĄSKIE GOŁĘBIE

17-18 listopada w sali gimnastycznej przy ul. Daszyńskiego odbyła się XV Regionalna Wystawa Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego oraz Śląski Konkurs Garłacza Górnośląskiego Koroniastego. Wystawa regionalna w Ustroniu odbyła się po raz pierwszy, choć z rasowe gołębie możemy oglądać co roku podczas wystawy organizowanej przy okazji Dożynek. Na wystawie regionalnej 38 wystawców zaprezentowało 650 gołębi w 66 rasach i 28 kur w 7 rasach. Hodowcy reprezentowali głównie nasz region i Śląsk, ale byli także spod Krakowa i z Makowa Podhalańskiego. Najbardziej prestiżowy na wystawie był Śląski Konkurs Garłacza Górnośląskiego Koroniastego. Jest to gołąb od dawna hodowany na Śląsku, później rozpowszechniony na terenie Niemiec. W katalogu wystawy możemy przeczytać, że garłacze górnośląskie są smukłe, eleganckie o postawie wyprostowanej i swobodnej, posiadające bardzo żywy temperament.

Musieliśmy zawiadomić wszystkie związki na Śląsku, że taki konkurs organizujemy - mówi organizator Andrzej Liwczak. - Był to pierwszy konkurs i chyba jedyny w Polsce. Ta rasa warta jest tego, by ją pielęgnować, poza tym mamy tego gołębia w logo naszego związku, mamy też kilku dobrych hodowców. Myślę, że ten konkurs w przyszłym roku będziemy chcieli rozszerzyć i być może odbędzie się on w skali ogólnopolskiej.

W sumie wystawiono 115 gołębi tej rasy, a zwycięzcą został gołąb z hodowli Henryka Stracha z Górek Małych. Otrzymał puchar wręczył zwycięzcy burmistrz Ireneusz Szarzec.

- Jest to hodowany od wielu lat na Śląsku piękny gołąb, ruchliwy, wesoły - mówi H. Strach. - Hoduje się go w naturalny spo-

sób. Był szczególnie rozpowszechniony w latach powojennych. Łatwo się go hoduje. Ja posiadam w sumie 70 gołębi w trzech rasach - poza garłaczem górnośląskim, garłaczem angielskiego i garłaczem brneńskim, czyli inaczej mówiąc specjalizuje się w gołębiach dętych. Garłacze górnośląskie mają charakterystyczny lot podobny do sinusoidy. Wybijają się do góry, spadają w dół i znowu wybijają się w górę. Tym się wyróżniają od innych gołębi.

Jak zdradził nam hodowca za porządne gołębia trzeba zapłacić około 200 zł, za granicą 200-300 euro.

Na wystawie można było oglądać gołębie, a nazwy ras brzmią dla laika egzotycznie, jak np. południowoniemiecki murzyn, mewka chińska, bernardyński

srokacz, wywrotek wschodniopruski, bij uzbecki, saksoński łysek dwuczuby czy angielska mniszka.

Ranga wystawy wysoka, co widać po ocenach sędziów ze Śląska, z Krakowa - mówi A. Liwczak.

Jednym z organizatorów wystawy był Czesław Matuszyński, znany nam jako prezes Kolei Linowej „Czantoria”. Okazuje się, że jest zapalonym hodowcą, posiada już ponad setkę gołębi. Gołębie hodował jako młody chłopak. Wrócił do nich przed kilku laty, a początkowo było to małe zoo przydomowe, czyli voliera z papugą, bażantem, królikiem i gołębiem. Dziś pozostały tylko gołębie.

- Mam za sobą parę wystaw i poziom naszych gołębi jest wysoki - mówi Cz. Matuszyński.

W Polsce istnieją dwa związki: Polski Związek Gołębi Poczтовых z siedzibą w Chorzowie i Polski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego.

- Różnica między nami jest taka, że my w większości hodujemy także gołębie pocztowe, a ci co hodują gołębie pocztowe nie przyznają się do gołębi rasowych pod żadnym pozorem - mówi Cz. Matuszyński. - Początkowo zastanawialiśmy się nad wspólną wystawą, ale są ograniczone możliwości lokalowe na maksimum 650 gołębi. Gdyby była szersza informacja o wystawie zgłoszeń byłoby wiele więcej. O tej porze roku nie da się zrobić wystawy na zewnątrz.

Organizatorzy podkreślają, że bardzo im zależy na tym, by do ich związku wpiśywali się młodzi ludzie, by uprawiali to hobby. Mogą liczyć na pomoc a zgłaszać się można na zebrania członków Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 11.00 w Bielsku-Białej (Wapienica), ul. Cieszyńska 388. Szczegółowych informacji udzielają także: prezes Stanisław Ciecierski, tel. 033-818-45-02 oraz wiceprezes A. Liwczak, tel. 668-317-123. Zainteresowanych odsyłamy na stronę internetową www.golebnik.pl.

Wojciech Suchta



H. Strach odbiera puchar z rąk burmistrza.

Fot. W. Suchta



Bo do tanga ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta”
Ustron, ul. Skoczowska 47e, tel.
033-854-53-98.

Kupię monety. Ustron, 0-887-
025-886.

Około 15 grudnia do odbioru
Nowo Funlandy – cena do nego-
cjacji. 0-509-283-258.

Szukam mieszkania do wynajęcia.
0-886-037-991.

Do wynajęcia mieszkanie na Man-
hatanie – 46 m². 0-508-387-962.

4 dzieci z dziadkami, pilnie szuka
mieszkania. Bardzo potrzebna
pomoc. 0-885-654-125.

Przyjmę do pracy instalatora. Tel.
0-509-940-503.

Przyjmę do pracy w barze. 0-504-
520-505.

Ustron M-3 sprzedam, wynajmę.
0-601-491-124.

www.fotolegwan.pl

Angielski dla początkujących.
0-609-663-093

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

DYŻURY APTEK

20-22.11	- Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
23-25.11	- Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
26-28.11	- Na Zawodzie	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... trzeba dwojga.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

22.11 godz. 16.00

„Paweł Steller - polski Dürer”, ilu-
strowany wykład Michała Kawuloka
- historyka sztuki z udziałem Mariana
Żyromskiego, Zbiory Marii Skalickiej.

27.11 godz. 17.00

Popis klasy skrzypiec Towarzystwa
Kształcenia Artystycznego, sala
widowiskowa.

KINO

23-29.11 godz. 19.00

Niczego nie żałuję, biograficzny,
15 lat, Francja.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Zgromadzenie Przedstawicieli Związku Komunalnego Ziemi
Cieszyńskiej 18 czerwca 1997 r. ustanowiło Laur Gmin Ziemi
Cieszyńskiej pod nazwą Złota i Srebrna Cieszyńska. Zgodnie
z regulaminem do 15 października każdego roku samorządy gmin
wybierają osobę, która w szczególny sposób zasłużyła się dla
społeczności, a jej działania wniosły nowe, pozytywne wartości
lub były na tyle nowatorskie i innowacyjne, że ich działanie może
zostać powszechnie uznane za godne naśladowania, polecenia
i może być wzorem dla innych. Rada Miejska naszego miasta
postanowiła, że kandydatem z Ustronia zostaje dr Henryk Wieja,
założyciel i prezes Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”.

W 1997 r. wykonano i przekazano do eksploatacji I etap kana-
lizacji sanitarnej na osiedlu Stara Kolonia w Hermanicach.

Budowa stacji przeładunkowej odpadów komunalnych rozpo-
częła się w 1996 r., a zakończy w 1998 r.

W okresie zimowym dużym powodzeniem cieszyły się warsztaty
plastyczne prowadzone w Muzeum przez Józefa Gołca. Najlepsze
z prac wysłano na międzynarodowy konkurs do Japonii. Aleksan-
dra Sikora z SP-1, ubiegłoroczna brązowa medalistka, otrzymała
srebrny medal, a Agata Podzorny z SP-2 brązowy.

W poniedziałek 10 listopada w kawiarni Basenowa w Ustroniu
odbyła się uroczysta wieczernica rozpoczynająca roczne obchody
90-lecia powstania cieszyńskiej „Siły”. (...) „Wolnym cześć!”
– takim siłackim pozdrowieniem prezes TRS „Siła” Ustron Andrzej
Georg przywitał zebranych gości.

Robert Korzeniowski z żoną Agnieszką i córką Angeliką przy-
jechał do Ustronia w piątek wieczorem. Wprawdzie na stałe
mieszka w Krakowie, ale tym razem wyruszył z Rybnika, gdzie
spotkał się z liczącą ponad trzysta osób grupą dzieci i młodzieży.
Rodzina Korzeniowskich zatrzymała się w hotelu „Jaskółka”,
który sponsorował ich pobyt w naszym mieście.

Po Hajdunanas i Neukirchen-Vluyn przyszła kolej na XI Dziel-
nicę Budapesztu, która stanie się następnym zagranicznym part-
nerem Ustronia. Opierając się na dotychczasowych doświadcze-
niach i w przekonaniu, że współpraca będzie służyła wzbogaceniu
życia kulturalnego i społecznego, a także gospodarczego, Rada
Miejska postanowiła podpisać umowę o ścisłych kontaktach.

Ustrońscy rekordziści nie oddają książek od 1995, 1994, a nawet
1993 roku. Są to osoby, które na pewno mieszkają pod wskaza-
nym adresem, bo w innym przypadku korespondencja zostałaby
odesłana. Nie można jednak nic zrobić. Pracownikom biblioteki
pozostaje w dalszym ciągu, pochłaniające czas i pieniądze, sy-
stematyczne i bezowocne wysyłanie kolejnych upomnień. (ar)

FELIETON

Tak sobie myślę

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej!

Ciągnie nas w daleki i bliski świat. Do miejsc, w których jeszcze nigdy nie byliśmy. Po to, by zobaczyć i poznać coś nowego. Ale także do miejsc, w których już byliśmy i w których było nam dobrze. Po to, aby przypomnieć sobie to, co już wcześniej poznaliśmy. Aby poczuć się jak u siebie w miejscach, w których byliśmy już kilkakrotnie. Wiele, bardzo wiele jest wciąż tych miejsc, w których nigdy nie byliśmy, a chcielibyśmy być... Wymarzyliśmy sobie, że kiedy oboje przejdziemy na emeryturę, pojedziemy przed siebie w świat. Do miejsc znanych i nieznanych, do ludzi bliskich i obcych. Póki co nie udało nam się tego marzenia zrealizować, ale może nam się to uda w następnym roku...

Udało nam się jednak wyjechać na dwa tygodnie, w daleki świat, na Wyspy Szczęśliwe. I było nam tam dobrze, nawet bardzo dobrze. Wygodny apartament, przyjemny klimat, dwa baseny i możliwość długiego wędrowania po plaży, brodząc w ciepłej wodzie oceanu. I byliśmy pełni zrozumienia dla tych, którzy owe wyspy nazwali Wyspami Szczęśliwymi. I my byliśmy tam szczęśliwi...

A potem wróciliśmy do domu. Byliśmy znowu u siebie; w swoim mieszkaniu, ze znajomym widokiem za oknem, w mieście, które od lat jest naszym miejscem na ziemi. I znowu odkryliśmy starą prawdę, że wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. Zdaje się nam czasem, że gdzie indziej może być lepiej i ciekawiej. A potem dochodzimy do wniosku, że gdzieś daleko było i dobrze i ciekawie, a jednak w domu jest najlepiej. Dokonujemy takich małych odkryć, że najwygodniej jest we własnym łóżku, że najlepiej czujemy się w swoim domu, że tylko w nim jesteśmy naprawdę u siebie...

Po powrocie poszliśmy na obiad do restauracji. Tam daleko próbowaliśmy miejscowej kuchni i jedliśmy w chińskich restauracjach. To były jednak inne kuchnie i inne smaki niż te, do których się przyzwyczailiśmy i które lubimy najbardziej. I ten pierwszy obiad po powrocie nie mógł być

inny. To miał być odświętny, niedzielny obiad, spożywany w naszych rodzinnych domach. A więc: rosół z makaronem, rolada, kluski i czerwona (modra) kapusta. To był prawdziwy obiad. A oznaczał on, że wróciliśmy do domu, do siebie.

Jaka dziwna jest natura człowieka? Ciągnie go gdzieś daleko w świat. Chciałby wyjechać z domu, podróżować po rodzinnym kraju, a także po obcych krajach. Chciałby zaspokoić swoją ciekawość świata. A kiedy już wyjedzie z domu, zaczyna tęsknić za domem i myśleć o powrocie. A kiedy wróci do domu stwierdza, że wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. Czyżby, więc owe wyjazdy z domu służyły głównie temu jednemu celowi, żeby upewnić się w przekonaniu, że świat jest piękny i ciekawy, i w różnych stronach świata może być dobrze, przyjemnie i ciekawie, a jednak nie ma to jak w domu, bo w domu jest najlepiej.

Ta prawda przypominała nam się zawsze, gdy wraz z chórem daleko od domu śpiewaliśmy pieśniczkę: „Wy, beskidzki gronie”, a szczególnie drugą zwrotkę:

*Wy, beskidzki gronie,
szumiące lasami,
kany sie łobróce
tęskno mi za wami.*

Jerzy Bór

FELIETON

Premier

Pamiętam inaugurację kampanii wyborczej Kongresu Liberalno – Demokratycznego w wyborach parlamentarnych w 1993 roku. Wówczas, jako kandydat KLD w wyborach do sejmu, poznałem osobiście Donalda Tuska. Po odprawie w siedzibie władz Kongresu wyruszyliśmy ulicami Warszawy do kina Muranów, gdzie miała odbyć się konwencja wyborcza. Na trasie naszego pochodu wiwatom nie było końca. Obok nas maszerowali podnieceni dziennikarze telewizyjni. Do dziś mam przed oczami rozentuzjazzowaną Monikę Olejnik przeprowadzającą wywiady z uczestnikami tego pochodu. Przed kinem Muranów witali nas: premier Jan Bielecki i minister Janusz Lewandowski. W kinie występowali dla nas Urszula Sipińska i De Mono. Było pięknie. Kampanię przygotowała nam znana firma zachodnia mająca na koncie same zwycięstwa. Pojawiły się pierwsze w Polsce bilbordy KDL: na białym tle białe – czerwone „słoneczko” z hasłem: „Milion nowych miejsc pracy”. Ten megaplakat był pierwszym bilbordem jaki pojawił się w Ustroniu. Wisiał na budynku przy ul. Daszyńskiego. Potem już było tylko gorzej. Zaczęto nas krytykować z lewej za prywatyzację i jej skutki, z prawej za liberalne hasła. Wszyscy przypisywali nam 3 miliony bezrobotnych. Wobec tego nasze hasło wyborcze wyśmiewano. Do tego wymyślono na nas nieprawdziwe hasło: „Liberały aferali”. Przewodniczący KLD Donald Tusk tłumaczył jak mógł, ale

był bezradny. Pamiętam jak powiedział: „Choćbym stanął na głowie na czubku iglicy na Pałacu Kultury i zapewnił, że Janusz Lewandowski jest niewinny, to nikt mi nie uwierzy”. No i stało się. Kongres Liberalno – Demokratyczny w tamtych wyborach nie przekroczył progu wyborczego. Znaleźliśmy się poza parlamentem. W miesiąc później przewodniczący zaprosił nas na pożegnalny Kongresu wieczór „kawalerski”. Szykowaliśmy się do „małżeństwa” z Unią Demokratyczną. Zjednoczenie obu partii spowodowało, że znowu odżyliśmy w polityce.

Kampania wyborcza 2000 roku w strukturach Unii Wolności toczyła się pomiędzy zwolennikami liberałów i zwolennikami demokratów. Chodziło o przywództwo w partii. Pamiętam jak na zjeździe regionalnym na Śląsku toczył się bój pomiędzy zwolennikami Donalda Tuska i Bronisława Geremka. Młodych ze starymi. Wygrali ci ostatni. Na zjeździe krajowym Bronisław Geremek został przewodniczącym Unii Wolności. Widziałem w telewizji jak młodzi demokraci wręczyli mu takie stare narty i wtedy Unia Wolności zaczęła zjeżdżać ze sceny politycznej.

W styczniu 2001 roku Donald Tusk z Maciejem Płażyńskim i Andrzejem Olechowskim założyli Platformę Obywatelską, która już po najbliższych wyborach w tym roku znalazła się w parlamencie. W sławnym 2005 roku – wyborów - Platforma nie wygrała wyborów, a Donald Tusk przegrał wybory prezydenckie. Ale przewodniczący PO to człowiek twardy. Nie załamał się. Zaczekał do następnych wyborów. I wygrał.

Wiecie dlaczego? Myślę, że dlatego, iż daje nam nadzieję. W przedmowie do programu Platformy, daje takie przesłanie: „Państwo to ludzie, a ojczyzna to ich ma-

ria. Władza, politycy i urzędy są tylko po to, żeby pomagać ludziom w realizacji ich zamierzeń. Ja znam marzenia swoich dzieci, są dla mnie tak samo święte jak dla wszystkich innych rodziców w Polsce, wiem, że nie możemy ich zawieść, że musimy im zbudować normalny europejski kraj”.

Droga Donalda Tuska w życiu i w polityce była bardzo trudna. Pełna wzlotów i upadków. Donald Tusk wychowywał się normalnie, jak my wszyscy, na podwórku, jak każdy z nas chłopców grał w piłkę. Jako 13-letni chłopiec był świadkiem wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Mówi, że zyskał wtedy „zdolność rozpoznawania dobra i zła w publicznej przestrzeni”. Pracował fizycznie jako robotnik wysokościowy. Malował stumetrowej wysokości kominy (sam to robiłem i wiem ile trzeba odwagi i hartu, aby to robić). To wszystko, co przeszedł dając gwarancję dobrego wykonywania przez niego powierzonych mu misji. Przez ostatnie czternaście lat z Donaldem Tuskiem przeszedłem tę samą drogę w polityce i dlatego wiem, że nas nie zawiedzie. Zawsze towarzyszył nam optymizm. Naszym logo było „radosne słoneczko”, a teraz „uśmiechnięta Polska”.

Nasz premier wywodzi się z twardych Kaszubów. Jest wielkim Kaszubą. Kocha swoją małą ojczyznę i jej mieszkańców. W swojej książce: „Duma i solidarność” napisał: „Wyżej noszą głowę i dumnie patrzą ci, którzy wiedzą, skąd są. Kaszuba mówi o sobie: jestem stendy, tak jak mieszkańcy Kresów, mówili o sobie: tutejszy, o czym pisał Miłosz w „Rodzinnej Europie”.

A my mieszkańcy Ziemi Cieszyńskiej mówimy - jestem stela. Coś łączy nas z naszym premierem. **Andrzej Georg**



Karolina Czapka.

KOŃCÓWKA SEZONU

Dużym sukcesem zakończył się tegoroczny sezon dla Karoliny Czapki. Po zdobyciu tytułu Mistrza Polski w klasie H-2000 i wywalczeniu drugiego miejsca w Międzynarodowych Mistrzostwach Czech, okazało się, że zawodniczka z Ustronia przypadła w udziale także druga lokata w Mistrzostwach Europy Strefy Centralnej w klasie do 2 litrów.

Sukces jest zaskakujący, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż „Kaja” wystartowała tylko

w czterech wyścigach, które zaliczane były do rywalizacji w Mistrzostwach Europy Strefy Centralnej.

Dzięki bardzo dobrym występom w rywalizacji na czeskich i słowackich torach (trzy razy drugie miejsce) Karolina zdobyła 51 punktów i została wicemistrzem Europy Strefy Centralnej.

Zawodniczka z Polski przegrała tylko ze Zdenko Mikulasko, który dla przykładu zaliczył aż osiem występów w tym cyklu.

Ostatecznie w klasyfikacji ME Strefy Centralnej sklasyfikowanych zostało 46 zawodników, co powoduje, że sukces Karoliny jest jeszcze bardziej wartościowy.

* * *

Karolina Czapka: - Przed sezonem nie spodziewałam się tak dobrego wyniku. W zawodach, które zaliczane były do Mistrzostw Czech i Polski, rywalizowaliśmy także o punkty Mistrzostw Europy Strefy Centralnej. Starty te były dla mnie udane i to spowodowało, że zdobyłam miejsce medalowe także w tym cyklu. Imprezy wchodzące w skład tego cyklu są organizowane na bardzo różnych torach i odbywają się w ośmiu krajach. Sezon 2007 był dla mnie bardzo ciężki i cieszę się bardzo z tych sukcesów. W przyszłym roku postaram się powalczyć o tytuł Mistrza Europy Strefy Centralnej. Korzystając z okazji chcę podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do moich sukcesów. Dziękuję mojej ekipie, która w tym sezonie perfekcyjnie przygotowywała mi samochód. Dziękuję również moim sponsorom, bez których wsparcia nie osiągnęłabym tych rezultatów. Duże słowa uznania należą się również moim rywalom za sportową walkę na torze oraz wszystkim wiernym kibicom, którzy zawsze mnie otaczali i byli przy mnie.

Tomasz Helman



Karolina przewodzi stawce.



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

www.proto-dent.eu

e-mail: rejestracja@proto-dent.eu

lek. stom. Khalil NASSER kom. 0 609 091 560

USTRONI, ul. Daszyńskiego 12 B, tel. 33/854 14 89

- protezy, korony i mosty porcelanowe
- stomatologia estetyczna
- stomatologia kompleksowa

Zapraszamy również do gabinetu w Skoczowie. tel. 033 858 41 06

pon.	15.00 - 19.00
wt.	10.00 - 13.00
śr.	15.00 - 19.00
czw.	10.00 - 13.00
pt.	15.00 - 19.00
sob.	10.00 - 14.00

nowo otwarta

HURTOWNIA - SKLEP RYBNY

ul. Dominikańska 4

„SUM”

/specjalność - sum afrykański/

Uroczyste otwarcie: **7 grudnia, godz. 15.30**

tel. **602-67-91-91**

Dla pierwszych odbiorców bonifikaty.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisielewska, Bogusław Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronieńska**. Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biala, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 19.11.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 26.11.2007 r.